

16 czerwca 2009



U sołtysa w kieszeni

W gminach trwają dyskusje nad tworzeniem funduszy sołeckich. W niektórych radni już podjęli decyzję i zagwarantowali środki na wiejskie inwestycje. Nie brakuje też gmin, w których funduszy sołeckich nie będzie.

“Nie” dla funduszu sołeckiego powiedzieli m.in. radni gminy Wilczyce (woj. świętokrzyskie). Zdaniem Adama Bodura, wójta gminy jedną z przyczyn takiej decyzji rady były obawy samych sołtysów, którzy narzekali na zbyt małe kwoty przypadające na jedno sołectwo (od 3 do 10 tys. zł), skomplikowane procedury rozliczania projektów oraz brak swobody w dysponowaniu środkami funduszu.

- Sołtysi wolą poczekać na jedną, konkretną i dużą inwestycję, którą zrealizuje gmina niż wziąć kilka tysięcy złotych i rozdrobnić budżet gminy – podkreśla.

- My staramy się tak prowadzić inwestycje w gminie, żeby w ciągu kadencji w każdym sołectwie zrealizować konkretne zadanie. Skończyliśmy telefonizację sołectw, mamy już wszędzie wodociągi, teraz chcemy doprowadzić tam drogi. Później przyjdzie czas na oświetlenie i kanalizację – wylicza wójt i dodaje, że w takim przypadku rozdrabnianie budżetu gminnego mija się z celem.

Inne podejście ma w tej kwestii gmina Łądek Zdrój, gdzie już pod koniec maja radni zagwarantowali pieniądze na inicjatywy wiejskie.

- Chcemy dać szansę sołectwom dlatego zdecydowaliśmy się w tym roku na utworzenie funduszu – tłumaczy Anna Nawrocka, sekretarz gminy.

- Ten pierwszy rok będzie w pewnym sensie testem. Chcemy zobaczyć jak to wszystko pójdzie. Jeśli okaże się, że realizacja inwestycji na wsiach będzie szła bardzo słabo to najprawdopodobniej w przyszłym roku rada gminy nie uchwali funduszu sołeckiego – dodaje.

Co ciekawe gmina nie planuje ograniczania planowanych wcześniej inwestycji w sołectwach.

- Wyodrębnienie funduszu sołeckiego nie wykluczy innych przedsięwzięć na terenie poszczególnych sołectw. Gdyby jedno wykluczało drugie to żaden z sołtysów by się na to nie zgodził. W takiej sytuacji wymiana krótkiego odcinka drogi zajęłaby sołectwu 20 lat –

tłumaczy sekretarz.

Według senatora Ireneusza Niewiarowskiego, prezesa Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów opór przed tworzeniem funduszy sołeckich jest nieuzasadniony. – Wiele zależy od władz lokalnych. Są władze bardziej dojrzałe i otwarte na prace z ludźmi, ale są też takie których to nie interesuje – wyjaśnia.

W jego ocenie wpływ na decyzję o utworzeniu funduszu mają dotychczasowe tradycje w tym zakresie. – Inaczej jest na terenach, gdzie takie fundusze już działały, a inaczej tam gdzie ich nie było.

Zdaniem Niewiarowskiego na pierwsze efekty ustawy o funduszu sołeckim trzeba będzie poczekać kilka lat. – Z każdym rokiem ten program będzie się rozkręcał. Szczególnie gdy okaże się, że wyodrębnienie funduszu sołeckiego przynosi dobre efekty – zaznacza senator.

Według niego sukcesy gmin, w których wyodrębniono fundusze sołeckie będą za 2 – 3 lata oddziaływały na pozostałych. – Poza tym niewykluczone, że jeśli będzie to dobrze szło to w przyszłych latach zostaną poprawione parametry w zakresie refundacji wydatków na fundusze – dodaje Niewiarowski.

Źródło: www.samorzad.pap.pl